

Jak wyjść z tej pułapki?

21 września 2023

Gospodarki czeska, niemiecka i europejska jako całość znajdują się w mniejszej lub większej stagnacji. Charakteryzują się one bardzo powolnym wzrostem gospodarczym, w wielu krajach praktycznie zerowym wzrostem.

Przyczyn jest z pewnością wiele, ale dwie wyróżniają się wśród nich. Europejczycy nie chcą już pracować. Lubią wiecznie długie weekendy, wzrost liczby wakacji, wydłużenie wakacji, rosnącą praktykę „houmofis”, stale rosnącą płacę minimalną, gwarantowane dochody, wcześniejsze emerytury itp.

To wszystko są cechy charakterystyczne mentalności dzisiejszych Europejczyków. Tylko starzy wyjadacze opierają się temu. Na początku sierpnia niemiecki biznesmen zaangażowany politycznie Wolfgang Reitzle opublikował szeroko cytowany artykuł zatytułowany „Iluzja dobrego samopoczucia bez wydajności i wysiłku”, który każdy w naszym kraju powinien przeczytać.

Drugą główną przyczyną stagnacji gospodarczej Europy jest zwycięska kampania zielonej ideologii, która od lat 60. rośnie w siłę. Swoją wizytówką znalazł w koncepcji globalnego ocieplenia spowodowanego emisją CO₂, czyli człowieka. Ta zgubna, nienaukowa doktryna stała się oficjalną religią. Jego bezpośredni wpływ na stagnację gospodarczą Europy jest niezaprzeczalny.

Niektórzy aktywiści zajmujący się globalnym ociepleniem – niestety nawet w naszym rządzie – zaprzeczają temu, ale dane są surowe. A także związek z walką z emisją CO₂. Piszę o tym teraz, ponieważ zaniepokoił mnie raport ONZ z końca zeszłego tygodnia z nagłówkiem w Czeskiej Agencji Prasowej: „Tempo redukcji emisji nie wystarczy, aby osiągnąć cel ograniczenia globalnego ocieplenia do 1,5 stopnia do końca wieku”.

Oznacza to, że pojawi się kolejna wielka presja na walkę z CO₂, co – w tłumaczeniu na język angielski – oznacza normalność naszego życia. W Pradze Hřibowie wszelkiej maści będą jeszcze bardziej woleli jeździć na rowerze, ministrowie Hladíková wykorzystają pieniądze podatników na sfinansowanie izolacji starych budynków miejskich wycieczkowiczów, którzy zajmowali wiejskie domy swoich babć (a preferując wycieczki nad morze nie odwiedzają tych domków zbyt często), Síkelowie będą nadal uzupełniać swoje magazyny drogiego gazu ziemnego (kiedy zdecydowali się nie używać rosyjskiej ropy), Itd.

W tych warunkach, jeśli dodamy do tego, że pani Černochová będzie kupować drogie amerykańskie samoloty, mimo że jasne jest, że nie mamy na nie pieniędzy, gospodarka europejska, a zwłaszcza specyficzna gospodarka czeska ze względu na swoją strukturę gospodarczą, nie może się rozwijać. Oznacza to również, że w tej sytuacji rząd nigdy nie może zrównoważyć budżetu państwa i musi go finansować albo długiem (który zostanie spłacony w nieznanej przyszłości), albo inflacją, co przyczynia się do natychmiastowego zrównoważenia budżetu. Jedynym wyjściem z tej pułapki jest nowa transformacja gospodarki, która jednak zakłada transformację myślenia ludzi. To musi nastąpić wcześniej. Po komunizmie ludzie wiedzieli, że niemożliwe jest kontynuowanie tego samego modelu (ekonomii i myślenia). Teraz, niestety, ludzie jeszcze tego nie wiedzą.

Zwłaszcza w naszym kraju. Jeśli Ukraina i wszystko, co z nią związane, zostanie umieszczone w nawiasie, innymi słowy, nie wolno nam o tym mówić, to nie skończymy dobrze. Nie ma bardziej antyrosyjskiego kraju (nie wspominając o małych, coraz bardziej wyludniających się republikach bałtyckich) niż Polska. Mimo to „Warszawa nie zniesie zakazu importu ukraińskiego zboża, bo zaszkodziłoby to polskim rolnikom” – powiedział Morawieck. Kiedy nasz rząd zacznie myśleć w kategoriach nieukraińskich? Czy pani Pekarová i Černochová są do tego zdolne?

Mimo że przez większość życia byłem pilnym kinomanem i

członkiem klubów filmowych, teraz nie chodzę już do kina. Film się zmienił i nie chcę tego zaakceptować. Potem niestety muszę oglądać Herkulesa Poirota, komisarza Maigreta czy komisarza Montalbana (przynajmniej jest tam ładna Sycylia). Słynny niegdyś i poruszający film festiwal w Wenecji nagrodił niedawno twórczość „naszej” (wszyscy w UE są właściwie „nasi”), choć raczej polskiej reżyser Holland za politycznie poprawny film „Zielona granica”. Pani Holland jest mistrzynią, jeśli nie arcymistrzynią, w wyborze politycznie poprawnych tematów.

Dobrze, że Woody Allen był tam na swoim przyjęciu pożegnalnym i skomentował „wykroczenie” hiszpańskiego prezesa związku piłki nożnej w swój słynny uroczy sposób. Zaangażowanie polityczne zaczyna dominować wszędzie. Na konkurs oscarowy wysłamy też film o braciach Maśín. Ani prezydent Havel, ani ja, ani prezydent Zeman nie przyznaliśmy im odznaczeń państwowych. Byliśmy trzema bardzo różnymi ludźmi.

Autorstwo: Václav Klaus

Źródło zagraniczne: Klaus.cz

Źródło polskie: MyslPolska.info